Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 225 — Kraków, czwartek 6 października 1921 — Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Arogancka nota bolszewicka

Przeliczyli się z siłami swoimi bolszewicy, gdy chcieli z Rosyi uczynić dla całego świata wzór państwa, opartego na zasadach komunistycznych, nie bacząc, że zastali Rosyę jako kraj nie najwyższego postępu, lecz przeciwnie — największego zacofania. Dziś chcą ratować swoje pozycye rządzących, torując drogę powrotnej fali kapitalizmu. Rozpoczynali jednak w dobrej wierze, więc choć doprowadzili kraj swój do ruiny, może historya uznać przynajmniej ich dobre chęci. A chociaż te chęci wcielali przy użyciu jakiegoś okrucieństwa, zgoła niepojętego i niewspółmiernego nawet z oporem, który napotykali, można i tu szukać wytłómaczenia w tem, że wszelkie porachunki rewolucyjne, jako nagłe wyładowanie odwetu za długo nagromadzone krzywdy przybierają cechy jak najostrzejsze. Ale czego można było się spodziewać od ludzi, pragnących pokazać światu państwo, rządzone pod firmą proletaryatu, to wyjścia z labiryntu sztuczek i fint, w których grzęźnie dyplomacya burżuazyjna.

Tymczasem dyplomacya sowiecka jak najgorzej rekomenduje republikę sowiecką. Ciągłe kwerulanctwo, ciągłe wyłamywanie się z obowiązań, ciągłe próby wtrącania się do nieswoich rzeczy, groźby słabszym państwom, które się uwolniły z więzów narzuconych im przez carat, ale w oczach sowieckich są jednak jakby wolne „z łaski".

Oto mamy przed sobą nową notę Cziczerina — tym razem do rządu litewskiego. — okazuje się, że Cziczerin nie może „patrzeć obojętnie" na różne propozycye, powstające w Lidze narodów, a zmierzające (pomijamy tu fortunnie, czy niefortunnie) do wytworzenia jasnego węzła politycznego pomiędzy Polską, a dotychczasową Litwą kowieńską.

Po powtórzeniu swojego zarzutu, jakoby Francya popychała Polskę do wrogich przeciwko Rosyi kroków, Cziczerin ostrzega Litwę, że **„będzie zmuszony patrzeć poważniej"** na skutki ewentualnego przyjęcia projektów genewskich.

I kończy znamienną pogróżkę: **„Rząd rosyjski spodziewa się, iż rząd litewski zwróci należną uwagę na to ostrzeżenie".**

Zapewne według norm starej dyplomacyi może sąsiad-potentant zawiadomić słabiutkiego a zależnego odeń sąsiada, że plan jakiś, wiążący go z innem państwem, będzie jaknajgorzej widziany; ale zapewne chcąc nie obrażać miłości własnej i poczucia suwerenności tego mniejszego sąsiada, podałby mu taką pigułkę poufnie i ustnie przez akredytowanego w jego stolicy posła.

Cziczerin, zachowując brutalność wielkomocarstwową w stosunku do mniejszego państwa, zaostrza ją tem, że przesyła notę pisemną, w której rości sobie pretensye **do kontrolowania ewentualnych postanowień rządu litewskiego.**

Zapewne, że wszystkim państwom, które się wyemancypowały z turmy carskiej, nie obojętne jest n. p., iż Rosya wprzęgła do swojego rydwanu Gruzyę, rozbiwszy samoistność republiki gruzińskiej, ale żadnemu zdaje się nie przyszło do głowy w drodze not dyplomatycznych „ostrzegać" Rosyę sowiecką przed niszczeniem samodzielności państwa, zdolnego do życia wedle swoich ideałów. A przecież tu byłaby lepiej zrozumiała akcya — obrony państw na gruzach caratu wyrosłych przed zachłannością Rosyi bolszewickiej.

Ale **uroszczenie do wskazania Litwie, czy ma ona lub nie prawo takiego lub innego wiązania się z Polską?** Czy to nie ton generał-gubernatorski, przerobiony na jakieś prawie ukazy generał-komisarskie?

Cziczerin przemawia jak pan, który zwolnił wprawdzie swojego poddanego, ale nie po to, ażeby ten poddany „źle" użył swojej wolności.

Rozumie się, jest rzeczą nie naszą, lecz Kowna, remonstrować przeciwko „naukom", dawanym z Moskwy; my tu podnosimy tę sprawę, jako dowód, w jaki sposób nie liczący się z godnością innych narodów rozpisuje się sowiecki minister.

Program nowego ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zabrał głos minister skarbu dr Michalski, który podniósł niewspółmierność dochodów i rozchodów państwa. **Na 1 markę dochodu państwo wydaje 10 marek,** co w cyfrach ogólnych przedstawia się tak, że **dochody nasze wynoszą 11 a rozchody 101 miliardów.** Największem złem jest chwiejność naszej waluty, wobec czego **nasz budżet jest fikcyą.** Do dewaluacyi marki przyczyniają się Berlin, Wiedeń, Gdańsk.

Przechodząc do szczegółów swego programu, p. Michalski mówi, że problem finansowy należy rozwiązać łącznie z problemem gospodarczym. Do drugiego punktu swego programu zalicza **sprawę oszczędności w administracyi,** sprawę podniesienia produkcyi, dalekoidącą oszczędność i zasilenie skarbu państwa.

Dalej minister oświadcza, że przeprowadzenie pożyczki przymusowej nie da odpowiedniego rezultatu, wobec czego będzie pobrana **jednorazowa danina. Minister zaprzecza, jakoby miał zamiar znieść 8 godzinny czas pracy;** natomiast apeluje do sfer robotniczych, aby **dobrowolnie przedłużyły czas pracy o 2 godziny na tydzień.**

Co do **reformy rolnej** oświadcza, że realizacya tej reformy powinna się dokonać bez obciążenia skarbu państwa.

Przechodząc do oszczędności w administracyi, minister oświadcza, że administracya jest **za duża i marnotrawna.** Podczas gdy Francya ma 10 ministerstw, Polska ma 19; pozatem posiadamy 25 wiceministrów. W Anglii na 44 miliony ludności wypada 312.000 urzędników, w Polsce na 30 milionów 430.000 urzędników. To też minister zapowiada, że jeszcze w bieżącym tygodniu wniesie projekt ustawy o **redukcyi liczby urzędników.** (To oświadczenie sejm przyjmuje oklaskami).

Dalej minister oświadcza, że będzie domagał się prawa **veta** przy uchwalaniu przez sejm wydatków. Przedsiębiorstwa, które przynoszą państwu deficyt, powinny być zlikwidowane. W ministerstwie spraw wojskowych zaprowadzona zostanie **kontrola,** którą będzie prowadził cywilny podsekretarz stanu. Niektóre placówki zagraniczne, w szczególności rozmaite misye i delegacye, zostaną **skasowane. Nikt bez zgody ministra skarbu nie będzie mógł uzyskać paszportu na wyjazd za granicę.** — Samochody ministeryalne zostaną skasowane.

Następnie minister zapowiada **podatek od zysków wojennych, oraz podniesienie wszystkich podatków.** Z monopolów spodziewa się podniesienia dochodów o 600%.

Następnie oświadcza, że należy czynić przygotowania do **stabilizacyi waluty.** — W szczególności rozpoczną się przygotowania do utworzenia **banku emisyjnego.** Rząd nie będzie stemplował marek i nie będzie wymieniał marek na złoto, gdyż byłoby to w tej chwili rzeczą nierealną. Jeszcze w tym roku minister spodziewa się, że **zaprzestanie drukować banknoty.**

Wkońcu minister oświadcza, że ze szczególną ostrością będzie ścigał waluciarzy, paskarzy i przemytników.

Naogół mowa ministra została przyjęta przychylnie.

Dymisya drugiego wiceministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Po wiceministrze Weinfeldzie także wiceminister Markowski, tymczasowy kierownik ministerstwa skarbu, podał się do dymisyi, która została przyjęta. P. Markowski wraca na swe stanowisko prezesa Izby skarbowej w Kielcach.

Dzisiejsze położenie Polski

Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w Sejmie 30 września

(Dokończenie)

POD MASKĄ DĄŻENIA DO KOALICYI...

Panowie dążyliście do dyktatury partyi i pokrywaliście owe dążenie frazesem koalicyi. Społeczeństwo łudziło się przez dwa lata co do wartości koalicyi i przyszło do przekonania, że koalicya z wami to jest koalicya jagnięcia z wilkiem. Dlatego też nikomu do głowy nie przychodzi lekkomyślnie sięgać do koalicyi z wami. Frazes o koalicyi zbankrutował, nie mógł być dalej parawanem dla waszej drapieżnej polityki partyjnej. Dlatego dyktatura partyjna wasza okazała się wprost niemożliwa. Ale muszę oddać wam sprawiedliwość i muszę powiedzieć, że partya mająca 136 gł., tyloma możecie rzeczywiście dysponować, bo p. Dubanowicz nie stanie dęba wobec narodowej demokracyi (wesołość), każdy przyzna, że 136 głosów posłów i 2 miliony z górą głosów wśród wyborców — przy odrobinie rozumnej polityki w tem społeczeństwie, ubogiem w siły intelektualne polityczne, wśród ludzi niewyrobionych zupełnie politycznie, powinnyby wam były dać rządy i wybyście powinni byli przy tych rządach przez całe dwa lata ostać się. (Ks. Lutosławski: A wtedyby pan bronił autorytetu). I wtedybym bronił autorytetu państwa. Zwłaszcza przed zagranicą broniłbym tego autorytetu.

I jakąż to musiała być nieudolna polityka, skoro 136 posłów z takimi głowaczami, jak ks. Lutosławski, jak p. Głąbiński, jak pp. Dmowski i Grabski nic nie zrobili, jakaż to marna musiała być polityka, skoro ście Panowie ciągle dążąc do rządu, nigdy do tego rządu na seryo nie mogli się dostać, jakiż to nierozum szalony leżał w taktyce Panów, że nas, 35 posłów socyalistycznych stanowiło wystarczającą przeciwwagę przeciwko waszym 135. (Głos): Ale jesteśmy nie głupi ludzie (wesołość). Oczywiście, że ten bogaty temat dyalogów między nami nie został tu wyczerpany i tylko kilka kwiatów rzuciłem na drogę waszą, na drogę pobitych, na drogę tych, którzy chcieli wejść do rządu, lecz nie weszli do rządu, bo im nie wierzono, a jednocześnie ich się głęboko lękano. (Głos: Zwycięzca!). Zwycięzca siedzi tu na ławce, siedzi p. Ponikowski, jak we wstępie mowy swojej zaznaczył, raczej siedzi na podstawie tego, że Sejm nie uzyskał żadnej większości dla żadnego parlamentarnego rządu (wrzawa).

SEJM

Bezwątpienia Sejm wiele zawinił. Proszę Panów, nie ulega wątpliwości, że Sejm nasz ma wady. Zaczęliśmy od bardzo sztywnego systemu pruskiego, nasze debaty odbywają się według modły pruskich podoficerów: Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3, Nr. 4, wedle kolejności stronnictw, w ten sposób można niejako z góry być pewnym, kiedy, w jakim punkcie zakipi życie parlamentarne, a kiedy zalamie się i zamrze. **Wadą naszego Sejmu jest stosowanie bezwzględne, ślepe, klucza partyjnego.** Zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że klucz partyjny jest tylko częścią porządkowania spraw sejmowych. Ale my w szalonej poprostu wzajemnej nieufności do siebie — chowamy wszystkie funkcye Sejmu poza ów klucz partyjny. I dostajemy komisye i ankietowe i śledcze i t. d., częstokroć niezdolne do pracy, z niezdrowemi stosunkami wewnętrznemi, z niemożnością wydobycia z nich tego, coby wydobyć było można przy innym składzie.

P. MARSZAŁEK

Ale ostatecznie to jest może zło konieczne. Co nie jest koniecznością, to owe partyjnictwo, zaszczepione u samej góry Sejmu, to to, że góra Sejmu zawsze jest wyrazem tylko jednej strony. Mieliśmy taki krzyczący fakt, że p. kolega, który nie miał za sobą większości, — o godz. 5-ej miał być przedstawiony Naczelnikowi Państwa, jako reprezentant „względnej" większości, podczas gdy tak nie było. Wystarczyła dziesięciominutowa narada w konwencie seniorów, aby zrozumieć, że p. marszałek nie miał prawa prezentować p. Głąbińskiego. To partyjnictwo z góry, które z tego Sejmu robi narzędzie jednej partyi, partyi — wbrew protestowi, który od czasu do czasu wybuchać musi jawnym płomieniem, — to partyjnictwo u góry Sejmu zarzuca porządek dzienny Sejmu szaloną ilością punktów, w których żaden z posłów nie może się zoryentować i wobec których każdy rząd musi opuścić ręce. Czy panowie nie czujecie śmiesznej roli Sejmu i każdego rządu, który nie może przyjść do p. marszałka w poufny sposób i powiedzieć: „Panie marszałku, ułatw mi pan zadanie"? Czyście nie widzieli tych nieszczęśliwych ministrów, którzy nie wiedzieli, dokąd iść w przededniu zebrania komisyi lub przed samą komisyą telefonicznie zostawali zawiadomieni o tem, że jakaś ważna sprawa, dotycząca ich resortu, jest przedmiotem obrad Komisyi? Gdzie jest na świecie rząd, któryby się na to zgodził i Sejm, którego kierownictwo oddawałoby się na usługi intryg partyjnych? (Wrzawa. Marszałek dzwoni): Za to wyrażenie przywołuję posła do porządku. (Wrzawa). (P. marszałek pokwitował z odbioru... Przyp. Redakcyi).

A więc dobrze, nie będę dalej o tem mówił, choć zwrócenie uwagi na to, co się dzieje, jest zaiste po 2 i pół latach chyba nie przedwczesne. Sejm ma się wkrótce rozwiązać, ale niechże publiczność wie, dlaczego ten Sejm jest winien. Nietylko z powodu tego, że tutaj brak fachowej inteligencyi, bo co winien Sejm, że nie ma tylu fachowców ilu trzeba. Ale tem delikatniej, tem ostrożniej należy się obchodzić z tymi czynnikami ustawodawstwa i egzekutywy państwowej, z tym autorytetem dla życia wewnętrznego i zagranicznego — ze strony czynników, powołanych formalnie do reprezentowania Sejmu. I my, my z lewicy, my rewolucyoniści, ale chcący Państwo polskie wyprowadzić z upadku, my, którzyśmy to Państwo polskie uratowali, którzyśmy je wywalczyli, którzy tego Państwa bronić chcemy, (oklaski i brawa na lewicy), musimy piętnować tego rodzaju postępowanie. (Głos: Przygotowujecie grunt komunistom). Jak panowie widzą, nie broniłem nadmiernie Sejmu, wskazałem tylko rzeczy, które się usunąć dadzą, które się usunąć powinno i które można usunąć.

Ale, proszę Panów, chociaż nie jestem bynajmniej zachwycony tym Sejmem, muszę go wziąć w obronę. Czyż panowie sądzicie, że społeczeństwo nasze w wielu warstwach jest lepsze od tego Sejmu?

SPOŁECZEŃSTWO A SEJM

W chwili, gdy mówię, odbywa się jednym ciągiem, noc po nocy, na obu olbrzymich szlakach granicznych ku Bolszewii i ku Niemcom, odbywa się jeden pochód przemytniczy, pochód, który wywozi żywność, odzież, wytwory przemysłu z Polski, dziki, niekontrolowany, szkodliwy dla naszej gospodarki (głos: A cóż rząd?) w sposób, przeciwko któremu rząd ze swojemi słabemi siłami dotąd wystąpić nie mógł (głosy: Nie chciał). Nie wiem czy nie chciał, ale nie mógł. (Głos: Piastowcy wywozili zboże do Niemiec, nie kto inny).

W chwili, gdy mówię, mieszkańcy miasta naszego rozpatrują kwestyę dachu nad głową. Miasto stołeczne nie wybudowało ani jednej setnej części tych domów, które wybudować mogło. Na sto pięćdziesiąt tysięcy dzieci stolicy w wieku szkolnym — dla 90 tys. niema szkoły w Warszawie. Rada miejska Warszawy nie wstydziła się prowadzić przez 3—4 tygodnie zajadłe debaty z jedynym celem, ażeby robotnicy miejscy m. Warszawy nie należeli do Kasy Chorych, tej zdobyczy społecznej, uchwalonej przez Sejm.

A któżto uchwalał wolny handel na wiecu miast w Poznaniu, jak nie reprezentanci miast ze stolicą na czele, ci sami, którzy wbrew argumentom naszym, jasnym i wyrazistym, wprost szaleli w burzeniu przeszkód dla wolnego paska. Dzisiaj miasta odbijają echem skarg, miasta są wzburzone i z trwogą patrzą na skaczące w sklepach ceny artykułów żywności. A kto był instygatorem wolnego handlu jak nie narodowy demokrata p. Wierzbicki, dla którego to było przykazaniem, alfą i omegą polityki gospodarczej?

Dziś, kiedy zobaczyliśmy przerażające skutki tego wolnego handlu, panowie chcielibyście umyć ręce, ale przecież powiem, że społeczeństwo w wielu kierunkach gorsze było od tego Sejmu. Weźmy prasę. Czy tu w tym Sejmie mimo całej różnicy przekonań były kiedy takie szaleńcze poprostu dyskusye, jakie odbywają się na łamach prasy polskiej? To są rzeczy, których spokojnie dziś już czytać nie można. Weźmy objawy zoologicznego szowinizmu na łamach prasy i na zgromadzeniach mniej kontrolowanych niż zgromadzenia naszego Sejmu. Wszak cała „mądrość" i „patryotyzm" polega na tem, żeby każdego nie Polaka odsądzić od czci i wiary, wszak dochodzi do tego, że w stolicy państwa za pogrzebem żydowskim dzieci rzucają kamieniami! Można mieć przekonania, jakie się chce. Można być zdania, że żydzi są szkodliwi dla Polski, można teoretycznie, praktycznie i politycznie zwalczać stronnictwa żydowskie, ale tylko na wschodzie widzieliśmy podobne objawy, oczywiście jeszcze straszniejsze od naszych. (Głos: Niech pan nie uogólnia). Ja też mówię, że straszniejsze od naszych. I tylko dzięki temu, że społeczeństwo za głosem tego odłamu prasy nie poszło — tylko dzięki temu nie mieliśmy pogromów w Polsce.

BOLSZEWIZM PRAWICOWY

Albo weźmy ową tęsknotę do zwalczania przeciwnika za pomocą najbardziej krwawych środków. Weźcie ten bolszewizm prawicowy, który grozi wszystkim innym stronnictwom, a wreszcie korona wszystkiego: gdzie jest państwo, któreby spokojnie mogło patrzeć na to, jak w podziemiach kościelnych odbywają się zgromadzenia polityczne, na których leży się przeciwnika w najniegodziwszy sposób. A gdzież biskupi i władza kościelna, która na coś podobnego pozwala, a gdzie obawa przed skalaniem kościoła? Czy to nie jest rzucanie ostatnich kości do gry? Czy to nie jest prowokowanie przeciwników politycznych, ażeby powiedzieli sobie — jeśli w kościołach, w podziemiach kościelnych wolno takie rzeczy mówić, to my tam pójdziemy i będziemy odpowiadali. Nie dziwcie się panowie, że wreszcie reprezentant centrum powiada: na Boga, przestańcie. Panowie pytacie o fakty. Łatwo można wszystkie niedole Rzeczypospolitej zwalić na chłopów i robotników, ale przyjrzyjcie się panowie, czy owa inteligencya, drobne mieszczaństwo, ziemiaństwo i ten kapitalista i reprezentant wolnego handlu czy wolnej lichwy, czem oni są? Czy oni dają przykład zaparcia się siebie, czy zamilczeli raz jeden, gdy trzeba było milczeć. Nie. Tam gdzie trzeba było nawet milczeć, krzyczeli jak opętani, nie znając granic, nie znając oszczędzania tego co oszczędzać trzeba w trudnych warunkach, w jakich się znajdujemy. Dzisiaj panowie powiadacie, że kredyt nasz to kredyt moralny zagranicą. A wy powiadając to zdanie, równocześnie za tą samą granicą łżycie wszystko od góry do dołu, od Naczelnika Państwa do rządów chłopskich. Jak wytworzy się kredyt moralny zagranicą, gdy każde słowo wasze obala jak maczugą powstające zagranicą zaufanie? Czy to nie są fakty, które gdybym chciał, mógłbym poprzeć nie wiem jaką ilością dokumentów. Czy to nie jest postawienie wszystkich pojęć konserwatywnych prawie na głowie? Jak żyć z prawicą, która nie cofa się przed metodami najbardziej bolszewickiemi i nie cofa się przed opluciem i zniszczeniem wszelkiego autorytetu. (Głos: To przesada). Nie przesada, ale słabe echo tego co ludzie sumienni, patrząc na waszą politykę, odczuwają.

SPRAWY „KRESOWE"

Panowie, wysłaliśmy dziś dwóch mówców na tę trybunę. Jeden przewodniczący komisyi spraw zagranicznych, który mówił, że niema między nami różnicy w sprawie wileńskiej. Ale przypomnijcie sobie, że, kiedy 22 kwietnia 1919 r., w orędziu swojem do mieszkańców ziemi wileńskiej Naczelnik Państwa obiecywał krajowi temu stanowienia o swoim losie, wówczas rzuciliście się na niego, jak na zbrodniarza politycznego, a dziś mówicie to samo co on. (Wrzawa). (Głos: Pan sam śmieje się w duszy). Ale przez ten czas nacierpieliśmy się tyle klęsk i ponieśliśmy w opinii publicznej zagranicą tyle strat i tyle szkód, że nie wiem, czy odrobicie te wasze szalone błędy, do których dziś przyznaliście się z tej trybuny.

Pierwsze dni nowego rządu zostały wstrząśnięte strzałem szaleńca ukraińskiego, który mierzył w Naczelnika Państwa, a trafił w wojewodę lwowskiego. Niema pośród Polaków ani zapewne pośród Ukraińców, jednego poważniejszego czynnika, któryby strzały te w jakikolwiekbądź sposób chciał usprawiedliwić. Ale jakaż jest polityka, która nasza prawica uprawia na wschodnich rubieżach? Widzimy we Wschodniej Galicyi organizacye narodową, „straż na-

rodową, która postawiła siebie ponad władzę rządową, która drażni w niepoczytalny sposób stosunki między obu narodami, mogące się ułożyć ku obopólnemu tych nardów pożytkowi. Trzeba, ażeby rząd miał siłę wystąpić przeciwko tej organizacyi waszej i to stawiam, jako pierwszy warunek jakiejkolwiekbądź polityki, uspakajającej stosunki we Wschodniej Galicyi.

Panowie mówicie o koalicyi, a któryż minister, który chciałby zabezpieczyć Wschodnią Galicyę dla Rzeczypospolitej, któryż minister powiadam zgodziłby się iść tam z narodowym demokratą? (P. Staniszkis: Wszystkie urzędy obsadzić Ukraińcami). Właśnie dlatego, że tam jest 2 miliony Polaków na 3 i pół miliona Ukraińców, trzeba, ponieważ położenie jest takie, że jedni drugich nie potrafią zjeść, więc muszą się pogodzić.

Najprostszy rozum powiada, że ponieważ liczba nasza jest tak poważna i ich liczba jeszcze poważniejsza, trzeba zaniechać polityki ukłóć, polityki jątrzeń, polityki szaleństw, ale wziąć się do polityki rozumu, prawa i pojednania. A punktem wyjścia dla polityki prawa i pojednania we Wschodniej Galicyi jest program autonomii i nic innego. Jeśli Panowie mówicie, że tam niema Ukraińców, że dopiero wtedy są, kiedy strzelają, jak jedna z gazet waszych napisała, — strzelają, więc są, — jeśli panowie na tem stanowisku stoicie, stanowisku wręcz sprzecznym z rozsądkiem i rozumem, to jakże chcecie, ażeby was uważać za czynnik państwowy? Będziecie się bili w piersi, tak jak dziś bijecie się w piersi wobec Wileńszczyzny, ale wtedy, kiedy dostaniecie cięgi zagranicą, (p. Staniszkis: To był Sapieha, którego panowie protegowaliście na ministra spraw zagranicznych), kiedy klęska za klęską będzie spadała na politykę naszego rządu, wtedy, zmuszeni koniecznością, będziecie przyznawali się, że i wy jesteście za sprawiedliwością. Zrozumieć łatwo, że nie Sejm, jako Sejm, zawinił, że winne są ogromne odłamy społeczne, że winna prasa, że winne zatruwanie opinii publicznej. Zapomina się, że Sejm jest fotografią społeczeństwa i napróżno panowie mówicie, że wybierano wtedy, kiedy ludzie byli niezoryentowani. Kto wie, czy ludzie wtedy nie byli lepiej zoryentowani, niż teraz, gdybyśmy przystąpili do wyborów, bo taka wieża Babel jest w opinii publicznej polskiej, że będzie potrzeba bardzo krystalizacyjnego jakiegoś procesu, ażeby dojść do tego, że co czarne to czarne, a co białe to białe.

I dlatego wasze zwalanie na Sejm wszystkich win nie trafia mi do przekonania. I dlatego sądzę, że ten Sejm musi zrobić swoje dzieło do końca, musi wziąć na siebie ten ciężar, który pod jego rządami powstał, i nie mamy prawa przyszłemu Sejmowi dawać tego wszystkiego, co nabroił Sejm razem ze społeczeństwem. Te 700 milionów, które trzymacie w banku na wybory, zmniejszą się. (Wesołość). Gdybyśmy nie znali Panów, tobyśmy wam wierzyli. (Staniszkis: Macie w każdym powiecie po kilku agitatorów, którzy rozjeżdżają wspaniale na rowerach, a my przy 700 milionach nie możemy sobie na to pozwolić).

WYŻYWIENIE LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ W MIASTACH

Oczywiście, że nawet bez wysłuchania p. ministra skarbu mamy do rządu jedno jedyne na razie żądanie, ale chcielibyśmy, aby żądania tego nie traktował tak, jak się traktuje jakikolwiek postulat — teoretycznie: żądanie to, wypowiedziane przez prezesa naszego klubu p. prezydentowi ministrów streszcza się w zabezpieczeniu żywności dla klasy pracującej na zbliżającą się zimę. Rząd, któryby dość wcześnie i dość wydatnie i skutecznie nie przeprowadził tego postulatu, rząd, któryby zlekceważył żądania robotników na tym punkcie, będzie zasługiwał, ażeby wziął na siebie całą straszliwą odpowiedzialność, jaka spadnie wtedy na kraj, jeśli najwyżej kwalifikowana praca zostanie bez chleba. Bo skoro p. prezydent ministrów i wielu z nas cieszy się obfitością żniw, to zaiste każdy robotnik w Polsce powie sobie: umieram z głodu w kraju pełnym zboża, dlatego tylko, że rząd nie umiał tego zboża dla mnie przygotować. Najwyżej kwalifikowana praca, jaką reprezentują górnicy, kolejarze, salinarze, tkacze, metalowcy i inne zawody, stawia przedewszystkiem to żądanie, które jest żądaniem życia i jego tego życia nakazań.

RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI

Na tem mógłbym skończyć, ale pozostaje mi jeszcze krótkie oświadczenie. Nie ulega wątpliwości, że bierzemy na siebie część odpowiedzialności za to, że p. Głąbiński nie został ministrem (wesołość) i panowie przypomnieliście mi w jednym z wykrzykników o tem, że my jesteśmy temu winni, że p. Głąbiński nie siedzi tu na ławie p. Ponikowskiego. Proszę panów, przecie to dla nas koncepcya niemożliwa. (Staniszkis: Wierzymy Panu). Panie Staniszkis, przecież ja nie dla Pana mówię, mówię dla szerszych warstw i zwątpiłbym o sobie, gdybym musiał dla pana mówić. Koncepcya tego rodzaju rządu koalicyjnego jest dla nas niemożliwa.

Jesteśmy zwolennikami konsekwentnej demokracyi. Demokracya odgradza nas od wszelkiej dyktatury mniejszości — demokracya stała się podstawą konstytucyi naszej i w myśl demokracyi żądamy, ażeby rząd należał do większości społeczeństwa, i ażeby mniejszość się jej poddała. Chcemy, żeby najliczniejsza warstwa, t. j. włościaństwo, zrozumiała ważność, konieczność wzięcia odpowiedzialności za rządy w Polsce. Wiemy także, że o ile chodzi o życie miast i osad fabrycznych, to klasa robotnicza stanowi tam jeszcze większy procent ludności, niż chłopi w narodzie, i z tego tytułu czerpiemy dla siebie także prawo i obowiązek brania udziału kiedyś w rządach społecznych i politycznych w Polsce. Rząd robotniczy i rząd włościański to hasło wypisane jest w każdym numerze naszego organu. My wiemy, że trudności są jeszcze na tym polu szalone, my wiemy, że włościaństwo zbyt rychło weszło na arenę demokracyi, ażeby mogło z pewnością dłoni pokierować losami kraju. Widzimy, że klasa robotnicza rozdzielona jest na stronnictwa. rozumiemy te trudności nadzwyczajne, ale nie przestaniemy nigdy dążyć do tego, ażeby wszystko to, co jest pracą i co stanowi podstawę życia, co stanowi energię antropologiczną narodu, weszło do rządu. My, reprezentanci robotników, innego hasła, innego rządu nie znamy i do innego rządu się nie przyznajemy. (Oklaski na lewicy).

Komedya rozbrojenia

Liga narodów obraduje w poważny sposób nad ograniczeniem zbrojeń, a na decydującem posiedzeniu oklaskuje gorąco mowę delegata francuskiego, który dowodzi, że Francya musi utrzymywać wielką armię, co jednak nie przeszkadza p. delegatowi zapewniać, że Francya mimo to nie jest ani imperyalistyczna ani militarystyczna.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding zwołuje do Waszyngtonu konferencyę, która ma zastanowić się nad ograniczeniem zbrojeń. Wszystkie państwa z kwaśną miną przyjmują zaproszenie wysyłając swych najwybitniejszych mężów stanu na obrady. Równocześnie zatarg amerykańsko-japoński o przewagę na oceanie Spokojnym toczy się po cichu, a niemniej zjadliwie, a obydwa państwa na wyścigi powiększają swe zbrojenia morskie.

To są dwie introdukcye do rozbrojenia: z jednej strony uznaje się jego konieczność, z drugiej strony robi się wyjątki. Jedno państwo — Niemcy — musi być do gruntu rozbrojone, ponieważ zagraża bezpieczeństwu sąsiadów; drugie państwo musi się coraz bardziej zbroić, ponieważ ono właśnie — Francya — jest tym zagrożonym sąsiadem. W ten sposób wytwarza się sytuacya bez wyjścia, względnie sytuacya, w której wolno jednemu a nie wolno drugiemu.

Historya z kongresami pokojowymi w Hadze powtarza się w nowem wydaniu, zwanem Ligą narodów w Genewie. Tam był inicyatorem Mikołaj II. tu Wilson, ale dotąd z obydwu przedsięwzięć efekt jest tensam, t. j. żaden. Wszystkie uchwały haskie, piękne w teoryi, rozbiły się w praktyce o to, że państwa nie chciały się poddać w razie sporów o żywotne kwestye orzeczeniu trybunału rozjemczego; o tensam szkopuł rozbijają się uchwały genewskie, gdyż wybrany tam trybunał międzynarodowy nie jest instytucyą obligatoryjną, a tylko od dobrej woli państw zależy apelować czy nie do jego sądu.

Kwestya rozbrojenia w formie, jaką ją obecnie wyprowadzono na tapet, jest prostą komedyą, którą trzeba odegrać wobec ludzkości dla zadokumentowania, że humanitarność i inne wzniosłe cnoty nie są jeszcze doszczętnie wykorzenione. Gdy jednak przychodzi do dania wyrazu tym uczuciom na polu najwłaściwszem: przez ograniczenie zbrojeń i idące z tem w parze zmniejszenie ciężarów finansowych, to każde państwo występuje z specyalnem żądaniem uwzględnienia jego wyjątkowego położenia: Francya musi się zbroić przeciw Niemcom, Anglia musi się zbroić dla utrzymania przewagi na morzu, Ameryka musi w obronie przed zaborczością Japonii, ta zaś wskazuje na zapędy imperyalistyczne Ameryki i t. d. Słowem — wszyscy uznają konieczność rozbrojenia się, ale — żeby sąsiad zaczął, nikt nie chce być pierwszy.

W ten sposób „demokratyczna" Europa i jeszcze demokratyczniejsza Ameryka sypią swym ludom piasek w oczy. Militaryzm, jak był najcięższą chorobą świata przed wielką wojną i w wielkiej mierze do wybuchu tej wojny się przyczynił, ciąży dalej nad światem, powodując już nie — jak przedtem — miliardowe, lecz w setki miliardów idące wydatki. I jak dawniej mawiano obłudnie, że wielka armia jest najlepszą asekuracyą przed wojną, tak obecnie zasłaniają się także tylko koniecznością zabezpieczenia się przed złym sąsiadem. Francya — wołał p. Noblemaire w Genewie — chce mieć pewność, że na jedynej swojej możliwej do zagrożenia granicy nie zostanie nagle napadnięta, zresztą niema nic przeciw temu, aby i Niemcy żyły. Analogicznie mówił i Wilhelm II, że Niemcy zbroją się dla zabezpiecenia sobie „miejsca pod słońcem", nie chcąc niczego od innych państw. A czem skończyły się te ociekające miłością bliźniego zapewnienia? Ogólną, przeszło czteroletnią rzezią i spotęgowaniem ciężarów wojskowych.

Świat kapitalistyczny zna tylko jedną podstawę swego istnienia: brutalną siłę, której widomym znakiem są rozbrojone bataliony, armaty i gazy trujące, okręty i tanki. I dopóki ten świat będzie rządził ludzkością, wszystkie konferencye i konferencye międzynarodowe dla rozbrojenia pozostaną tem czem są w istocie: mydleniem oczu.

lt.

UWAGI

CHRZEŚCIJAŃSKA POLITYKA WSZECHNIEMIECKA I ENDECKA

Endecka „Gazeta Warszawska" pisze w nr. 268 o wszechniemcach:

„Ciekawym przyczynkiem do psychologii tych kół był artykuł Eisenharta w Nr. 437 „Kreuzzeitung", który starał się wykazać, że ostatnia wojna prowadzona była przez Niemcy w imię ogólnego dobra, że wojna wogóle jest instytucyą wogóle chrześcijańską, natomiast pacyfizm wyrósł z światopoglądu ateistycznego. Takie wynurzenia kierującego pisma junkierstwa rzucają jaskrawe światło na hasło chrześcijańskiej polityki, rzucane teraz przez neomilitarystów niemieckich, hasło, pod którym ukrywa się program wojny odwetowej".

A więc organ endecki wykrzyknikiem zdumienia przygważdża twierdzenie, że

religia Chrystusa nie jest religią pokoju i że pacyfizm to wymysł ateistów.

Ależ, panowie endecy, nie tak dawno odbywał się w Warszawie zjazd katolicki, na którym wasi teologowie objęli główne referaty i wasz wódz biskupów, wasz ormiański Złotousty dowodził, że nie należy się trzymać „ckliwego" pojmowania chrystyanizmu, bo Chrystus raz mieczu prawił, więc jego zakon — o miecz się wspiera! Dla wszechniemców może chrześcijaństwo być przerobione na pobudkę do wojny odwetowej.

W waszej interpretacyi może ono służyć do zaciekłej walki, a nawet, jeśli zechcecie, do wojny domowej.

Ale, gdy tak sprawy stoją, gdy obie strony nie chcą innego, jeno bojowego chrystyanizmu — to nie należy się wzajem dyskredytować i wzmacniać przypuszczenie, że może Chrystus nie byłby zadowolony z takich komentatorów swojej nauki.

Nieustające manifestacye militarystyczne w Niemczech

Korespondent paryskiego „Temps'a" tak opisuje liczne manifestacye, w tych liczbie tę, która się odbyła w niedzielę 25 września w Monachium: „Mieliśmy tu święta kilku dawnych pułków królewskich. „Schwere Reiter" (kirasyerzy) — niebiesko-białe proporce, szwadrony Reichswehry, a na czele książęta. Duszono się na chodnikach, ażeby widzieć i aklamować księcia-następcę Ruprechta, książąt Leopolda, Konrada, Franciszka. Pokazywano sobie też księżnę Brunświcką, jedyną córkę Wilhelma II — w towarzystwie męża księcia Ernesta-Augusta. Odbyła się msza wojskowa u św. Michała i parada przed muzeum wojskowem. Policya w gali w białych rękawiczkach pilnowała porządku.

Napróżno szukałem w postawie ludności jakiejś nieprzyjaźni, czy choćby tylko zwykłej obojętności; przeciwnie, stwierdziłem szczery entuzyazm dla żołnierzy i ich wodzów, jakoteż żywe uczucie dumy patryotycznej. Marszałek ks. Leopold wypowiedział mowę, z której największy aplauz zdobył następujący ustęp: „Liczne trofea, które kirasyerzy zdobyli za cenę swej krwi i które przechowywaliśmy starannie zostały nam wyrwane przez pokój haniebny. Ale mimo to możemy być dumni, gdyż pułk ten spełnił czyny, które służyć nam będą jako zachęta i wzór na przyszłość".

Książę dodał, że Bawarya dziś powalona na ziemię, że teraźniejszość jest mroczna, a niewiadomo co kryje przyszłość. „Wszyscy pracować będziemy nad podniesieniem naszego pięknego kraju, ufni w czasy lepsze. Niech żyje Bawarya, niech żyje wielka ojczyzna niemiecka!" Potężne oklaski wtórują temu przemówieniu i „Deutschland, Deutschland über alles" rozbrzmiewa, podchwycone chóralnie przez tysiące głosów, podczas gdy dzwony kościoła nadwornego huczą co sił, a spłoszone zgiełkiem tysiące gołębi ulatują ku niebu".

Tak, dodamy, wciąż toczy się na gruncie niemieckim agitacya militarystyczna, monarchistyczna i odwetowa, którą się upaja zwłaszcza mieszczaństwo monachijskie.

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya partyjna w Wadowicach. W niedzielę 2 października odbyła się w Domu robotniczym konferencya powiatowa przy udziale 50 delegatów. Referował tow Pająk z Białej o podatku partyjnym, o kongresie łódzkim, akcyi przedwyborczej etc. Następnie o 9. odbył się bardzo liczny wiec publiczny w sali Domu robotniczego. Zebrało się około 1500 osób. Zagaił tow. **Kucharski.** Przewodniczył tow. **Pękala.** Tow. pos Czapiński nie mógł przybyć, gdyż musiał referować w Krakowie w zastępstwie tow. Daszyńskiego. Wobec tego referat o sytuacyi politycznej wygłosił tow. **J. Piotrowski** z Krakowa. Następnie przemawiał pos. tow. **Durczak** o sytuacyi gospodarczej państwa. Tow. **Pająk** mówił o ofenzywie klerykalnej, wolnym handlu etc. **Rezolucyę** przeciwko wolnemu paskarstwu, nawale kleryaklnej, agitacyi monarchistycznej etc. jednogłośnie uchwalono. Po ścisłej dyskusyi przewodniczący zamknął zgromadzenie. Popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu PPS, na którem omówiono sprawy gospodarki w mieście i powiecie. Niestety, nie mógł odbyć się wieczorem ogłoszony odczyt tow. Czapińskiego pt. „Rzym czy Polska?" Tymczasem rano księża grzmieli ze wszystkich ambon na socyalistów, którzy rzekomo „wiarę chcą wyrywać" etc. Wobec tych nikczemnych oszczerstw tembardziej ten odczyt jest potrzebny i prawdopodobnie się odbędzie za kilka tygodni.

Przegląd społeczny

Robotnicy fabryki tytoniu w Krakowie wnieśli do generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego memoryał w dniu 15 września z następującemi żądaniami: podwyższenia płacy o 100 procent, jednorazowego dodatku w wysokości 3-tygodniowego zarobku na zakupno zapasów żywności na zimę. Gdy 2 tygodnie minęły, a generalna dyrekcya nie przyznała robotnikom nic więcej prócz jednorazowej zapomogi w wysokości 3—5 tysięcy marek, a równocześnie wyroby tytoniowe od 1 bm. podrożały o 100 procent, rozgoryczeni robotnicy odbyli 4 bm. wielkie zgromadzenie w Domu robotniczym, na którem postanowiono przyjąć owe 3 tysiące, ale tylko jako drugą zapomogę za sierpień, poczem uchwalono wysłać deputacyę do miejscowej dyrekcyi z żądaniem stanowczej odpowiedzi na wniesiony memoryał i odbyć potem ponowne zgromadzenie.

Podwyższenie płac robotnikom budowlanym w Krakowie i okolicy. Na posiedzeniu komisyi cennikowej Izby budowniczych i Związku robotników budowlanych w Krakowie, uchwalono podwyższenie dotychczasowych płac o 30 procent dla robotników ukwalifikowanych, zaś dla robotników nieukwalifikowanych 25 procent, począwszy od 1 października br.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Promienie FF".
Czwartek: „Dwie cnoty".
Piątek: „Promienie FF".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Kurnik".

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Baron cygański".
Czwartek:: „Traviata".

Operetka w Nowościach

Środa: „Grigri".
Czwartek: „Grigri".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Środa, red. nacz. dr Ant. Beaupre: „Obecne zagadnienia zagranicznej polityki Polski".
Czwartek, dr Adolf Klęsk: „Stany podświadome człowieka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

KRONIKA

Kraków, 5 października.

Znowu olbrzymia podwyżka cen węgla

Kopalnie węgla, posiadające w myśl zasady wolnego handlu, możność samoistnego ustanawiania cen węgla, oznaczyły z końcem ubiegłego miesiąca na październik b. r. cenę w kwocie 93.0000 mk. za 10 ton loko kopalnia. Obecnie zanim cena ta weszła w życie zawiadomiły kopalnie, że z powodu znacznego podwyższenia płac górnikom zmuszone są podwyższyć cenę węgla do kwoty **130.500 mk. za 10 ton** loko kopalnia.

Odpowiednio do powyższego zawiadomienia zmuszony jest magistrat ustanowić poraz drugi w tym miesiącu nowe ceny maksymalne na węgiel, sprzedawany na legitymasye i asygnaty wydawane przez magistrat jak następuje:

1) Cena za wagon 10 ton loko dworzec kolejowy 151.421 mk.;

2) Cena za 1 ctm. loko skład przy dworcu kolejowym 1.580 mk.;

2) Za 1 ctm. w składach Szpera ul. św. Sebastyana, Kwiatkowskiego ul. Zwierzyniecka i u hurtownych handlarzy w Podgórzu 1.650 mk.;

4) Cena za 1 ctm. w składzie drobnego handlarza 1.680 mk.;

5) Cena za odwóz 1 ctm. do 14 ctm. włącznie 60 mk.;

6) Cena za odwoz od 15 ctm. wzwyż 50 marek;

7) Cena za zniesienie 1 ctm. 35 mk.

Działalność komunistów w Polsce

(k.) Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa, prowadzonego z okazyi aresztowań komunistów w Krakowie, władze śledcze doszły do przekonania, że organizacya komunistyczna w Polsce nie jest jednolita, lecz dzieli się na dwie grupy: na komunistyczną partyę robotniczą Polski i na wschodnio-galicyjską partyę komunistyczną. Do tej ostatniej należą Ukraińcy, żydzi i Polacy. Obydwie te partye działają od siebie niezależnie. Usiłowania jednak III międzynarodówki skierowane są do tego, aby te partye uzgodnić, analogicznie do podobnych usiłowań w Niemczech i Czechach. Głównym siedliskiem propagandy III międzynarodówki są miasta Praga i Wiedeń. W ostatnich czasach odbyła się w Pradze tajna konferencya III międzynarodówki, na której referowało trzech Francuzów, z tych dwóch przybyło wprost z Moskwy, a trzeci z Paryża. Na konferencyi obecni byli również przedstawiciele bolszewików innych państw, a między innemi obie organizacye bolszewickie w Polsce. — Osobną grupę stanowili na kongresie komuniści poznańscy. Na konferencyi omawiano taktykę organizacyj komunistycznych na całym świecie. Co do Polski była mowa, że masy są mało uświadomione pod względem idei komunistycznej, oraz że należy zwalczać i skompromitować PPS, by szerokie masy straciły do niej zaufanie.

Jak już wspominaliśmy swojego czasu, z okazyi aresztowania ukraińskiego komunisty Tajcha, bolszewicy mają zamiar wywalczyć na PPS 20 mandatów w Małopolsce przy przyszłych wyborach do sejmu. — Również mają zamiar komuniści postawić swe kandydatury w innych okręgach wyborczych, nie ściśle robotniczych, by w ten sposób przekonać się o swych siłach.

Konferencya polsko-czeska w Krakowie

(k.) Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa obrady polsko-czeskie w sprawie uregulowania ruchu towarowego na kolejach między oboma państwami. Ze strony polskiej uczestniczą w obradach delegaci ministerstwa kolei, reprezentanci dyrekcyi kolejowych, ze Stanisławowa, Lwowa i Krakowa, dalej przedstawiciele województw lwowskiego i krakowskiego, przedstawiciele dyrekcyj poczt z Krakowa i Lwowa, urzędów clowych i t. d. Władze kolejowe czeskie reprezentują zastępcy czeskiego min. kolei,

min. skarbu, oraz urzędów cłowych. Obrady mają charakter ściśle poufny. Polacy zgodzili się zasadniczo na przepuszczanie towarów czeskich przez terytoryum polskie do Rumunii, a jako rekompensatę przyrzekli dozwolić na przewóz towarów z Polski do Węgier przez Czecho-Słowacyę. Jak dotychczas obrady toczą się zgodnie i jest prawie, że pewnem, iż układy w sprawie wzajemnego ruchu transytowego będą pomyślnie załatwione.

Popołudniu obradowały poszczególne sekcye, jakoto: prawnicza, drogowa, parowozowa, służby ruchu, handlowa i skarbowa. Obrady potrwają jeszcze kilka dni. Powzięte uchwały zostaną przedłożone do zatwierdzenia odnośnym ministerstwom.

Reorganizacya w miejskim urzędzie mieszkaniowym

Celem uproszczenia i przyspieszenia załatwienia spraw prowadzonych w M. Urzędzie mieszkaniowym zostaje tenże Urząd począwszy od dnia 1 października b. r. podzielony na 5 oddziałów:

Oddział I: sprawy mieszkaniowe Dz. I, II, III, IV i podania na litery A—F,

Oddział II: sprawy mieszkaniowe Dz. V i VI i podania na lit. G—K,

Oddział III: sprawy mieszkaniowe Dz. VII i VIII i podania na lit. L—P.

Oddział IV: sprawy mieszkaniowe Dz. X—XX i podania na lit. R—S,

Oddział V: sprawy mieszkaniowe Dz. IX, XXI i XVII i podania na lit. T—Z.

W poszczególnych oddziałach sprawy mieszkaniowe załatwiać się będą w zasadzie według chronologicznego porządku wniesienia podania o przydział mieszkania. Z tego powodu na przyszłość powinny zupełnie odpaść osobiste prośby petentów w tem Biurze lub Prezydyum miasta o przyspieszenie załatwienia prośby o przydział mieszkania.

Publiczność raczy się do tego zarządzenia zastosować, a to we własnym swoim interesie, aby referentom Oddziału nie zabierać niepotrzebnie czasu, który oni mogą wykorzystać na załatwianie podań.

Na przyszłość w tem biurze może się strona jawić tylko na wezwanie do urzędowego przesłuchania lub też w razie zachodzących nieprawidłowości i to w czasie tylko od godz. 11—1 w południe.

W czasie przed godz. 11 rano jawienie się stron w M. Urzędzie mieszkaniowym jest bezcelowe, gdyż referenci w tym czasie są zajęci wyłącznie załatwianiem przydzielonych im aktów.

Przy tej sposobności magistrat podaje do wiadomości, że w myśl ustawy magistrat może rekwirować mieszkania tylko dla tych osób, które dla wykonywania obowiązku publicznego w mieście Krakowie mieszkać muszą, n. p. dla funkcyonaryuszy państwa, kraju, gminy, kolei, policyi i t. p.

Zdarza się jednak, że podają się o przydział mieszkania osoby prywatne, którym nie przysługuje prawo żądania przydzielenia mieszkania w drodze rekwizycyi. Podania takich stron magistrat musi załatwić odmownie i dlatego w interesie tych osób i innych petentów leży, by osoby nie mające prawa do rekwizycyi mieszkania próśb o mieszkanie nie wnosiły i nie narażały siebie na wydatki, a urzędników magistratu na stratę czasu.

Podania należy pisać krótko, a nie rozwlekle i wnosić tylko do głównego dziennika podawczego magistratu a nie na ręce członków prezydyum miasta lub referentów.

Magistrat przypomina wreszcie publiczności rozporządzenie ministerstwa zdrowia publicznego z 19 kwietnia 1920 w sprawie najmu i podnajmu mieszkań w gminie m. Krakowa, według którego wszelki najem i podnajem mieszkań w obrębie m. Krakowa może odbywać się jedynie za uprzednią zgodą zarządu gminy względnie M. Urzędu mieszkaniowego.

Osoby, któreby wbrew temu zarządzeniu postępowały, narażają się w myśl ustawy mieszkaniowej na karę grzywny do 5000 mk. lub areszt do 3 miesięcy.

Lichwa mleczna Małopolskiego związku włościańskiego

(k) Na skutek doniesienia, że Małopolski związek włościański podbija ustawicznie ceny mleka, krakowski urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia, podczas których stwierdził, że Związek ten, prowadzący sklepy przy placu Szczepańskim i placu Jabłonowskich, faktycznie stale podnosił ceny mleka do czego stosowali się i inni dostawcy. Nadto stwierdzono, że Związek włościański sprzedawał mleko fałszowane, z zawartością 40 procent wody po cenie 70 marek za 1 litr. Sprawę skierowano do prokuratoryi państwa.

Sensacyjne aresztowanie majora W.P. pod zarzutem milionowych defraudacyj

(Dalszy ciąg śledztwa).

(k) W sprawie tajemniczej gospodarki z 21.620.000 marek w wojskowym okręgowym zakładzie gospodarczym, dowiadujemy się następujących szczegółów: Przez dzień wczorajszy komisya intendantury wojskowej z kap. Porębskim na czele badała rachunki i stwierdziła pokrycie na 18 milionów, a co do reszty 3 i pół miliona toczą się dochodzenia w Tczewie. Aresztowanego Drozda wypuszczono na wolną stopę, a sprawę jego oddano do prokuratoryi cywilnej i wojskowej. Afera ta rzuca ponure światło na stosunki panujące w niektórych oddziałach urzędów wojskowych. Jak słychać już przed półtora rokiem Drozd pobrał zaliczki na wspomnianą sumę i dopiero onegdaj zdołano stwierdzić pewne niedokładności w przedstawionych już dawno rachunkach.

5 milionów marek pod nożami sieczkarni

(k) Onegdaj przybył na targ pewien wieśniak z okolic Krakowa nazwiskiem Wojdała razem ze swoją żoną, aby sprzedać kilkanaście snopków słomy, wiezionych w tym celu do Krakowa. Stanęli oni na rynku Kleparskim, poczem kmiotek oddalił się na kilkanaście minut, polecając swej żonie dopilnowanie przywiezionej słomy. Po odejściu Wojdały zbliżył się do wozu jakiś kupiec i począł targować słomę. W krótkiej chwili przyszło do zgody i wieśniaczka towaru się pozbyła zadowolona z pomyślnej transakcyi. Tymczasem nadszedł Wojdała, a widząc pusty wóz złapał się za głowę wołając: „Gdzie słoma?" Gdy mu małżonka odpowiedziała, że wszystko sprzedała, ryknął przeraźliwym głosem pełen rozpaczy. „Sprzedałaś razem z nią 5 milionów marek, które ukryłem w jednym ze snopków".

Rozpoczęło się natychmiast poszukiwanie za szczęśliwym nabywcą ukrytego skarbu. Po dłuższych, a mozolnych poszukiwaniach, udało się wreszcie Wojdałom odnaleść kupca cennych snopków słomy, ...niestety za późno. Kupiec bowiem po przywiezieniu słomy do domu natychmiast porznął ją w sieczkarni — razem z banknotami... nad których szczątkami rozpłakał się Wojdała, a żona wyrywając sobie z głowy włosy padła zemdlona na ziemię.

O dom polskich literatów i artystów w Rzymie

W piątek 7 bm. o godz. 8 wieczór urządza krakowski Związek literatów w sali Domu artystów (plac w. Ducha) zebranie krakowskich literatów i artystów, na którem prezes Związku literatów p. Jan Pietrzycki, który w tych dniach powrócił z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacyi gmachu fundacyi św. Stanisława w Rzymie na dom polskich literatów i artystów na wzór istniejącej w Rzymie francuskiej „willi Medici". Jest to sprawa ze stanowiska kulturalnego pierwszorzędnej wagi i szerokie sfery artystyczne winny się nią zainteresować. Chodzi o akcyę solidną w celu pozyskania dla tej myśli rządu polskiego. Po referacie nastąpi dyskusya i uchwalenie rezolucyi. Podobne zebrania odbędą się również w Związku literatów w Warszawie i we Lwowie.

(k) Przedłużenie spisu ludności w Krakowie. Do dnia wczorajszego spis ludności w Krakowie napotykał na liczne trudności, spowodowane świętami żydowskiemi, oraz katolickiemi uroczystościami kościelnemi. Wobec tego urząd statystyczny zmuszony został przedłużyć spis ludności do soboty. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się uzupełniający spis we wszystkich dzielnicach Krakowa. W tym celu szkoły zwolniły uczniów zajętych przy spisie na dalsze dni.

(k) Strejk aptekarski. Z powodu trwającego obecnie strejku aptekarskiego do obsługi klientów pozostały tylko niliowe siły, a mianowicie zarządy aptek, lub ich właściciele. Publiczność udająca się po lekarstwa winna więc we własnym interesie rozdzielać się między różne apteki. Tymczasem jedne apteki z powodu przeciążenia nie mogą podołać pracy, podczas gdy inne są omijane. W sytuacyi strejkowej wczoraj nie zaszła żadna zmiana. Prawdopodobnie w piątek spór zostanie zakończony i w tym dniu wrócą farmaceuci do pracy.

Nowe koncesye przemysłowe. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

Ostrzeżenie przed chorobami zakaźnemi. Mimo wielokrotnych ogłoszeń miejskiego Urzędu Zdrowia publiczność nie przestrzega rad udzielonych celem chronienia się od zakażenia się czerwonką i tyfusem brzusznym ostatnio w Krakowie coraz częściej się pojawiającym. We własnym interesie nie należy jadać owoców i jarzyn w stanie surowym, a przynajmniej bardzo dokładnie myć te produkty wodą wodociągową. Wystarczy oglądnąć wodę po opłukaniu w niej owoców, a przekonać się można, jak wielkie ilości kurzu i brudu zjada się wraz z niemytemi owocami. Publiczność winna też sama przestrzegać, aby sprzedający owoce przechowywali je w ten sposób, by uchronić owoce od zanieczyszczania pyłem ulicznym oraz przez muchy. Również pieczywo nieodpowiednio przechowywane, dostępne dla dotykania rękami przez kupujących, może stać się przyczyną roznoszenia chorób zakaźnych, dlatego też publiczność winna bezwzględnie żądać od sprzedawców, by pieczywo chronili przed zanieczyszczaniem i przed dotykaniem rękami.

Z Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Sekcya skarbowa komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie wydała do instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych, związków spółek i różnych przedsiębiorstw odezwę, w której wskazując na akcyę Komitetu, na obowiązek realizowania przez samo społeczeństwo wielkich zadań kulturalnych, a w szczególności na obowiązek Krakowa wobec takiego przybytku sztuki i kultury, jakim jest Muzeum Narodowe w Polsce, wzywa do wpisywania się na członków założycieli Pomnika Wolności. W myśl odezwy instytucye, przedsiębiorstwa i jednostki zechcą nadsyłać deklaracye członkowskie do generalnego sekretaryatu Komitetu, a równocześnie wpisowe do skarbnika Komitetu. Adres generalnego sekretaryatu: Muzeum Narodowe, Sukiennice, Kraków. Adres skarbnika: Miejski Zakład kredytowy Rynek główny, Kraków. Odezwę podpisali: Prezes sekcyi skarbowej Jan Goetz Okocimski, wiceprezesi dyr. dr K. Bauda i dyr. dr T. Dwernicki, sekretarze dr R. Beres i dr B. Kuśnierz, oraz członkowie Wydziału wykonawczego sekcyi, dyrektorzy: Adolf Poniński, Feliks Szlachtowski i Alfred Szancer. Do odezwy dołączony jest wyciąg z regulaminu Komitetu, informujący o warunkach wpisowego na członków założycieli. (Organizacye robotnicze powinny także zapisywać się na członków. Przyp. Red.)

(H) **Z zespołu „Bagateli"** wystąpił p. Dante Baranowski, który był sekretarzem tego teatru od jego założenia i wybitnym aktorem tej sceny. W szeregu ról charakterystycznych i komicznych, w „Musze hiszpańskiej", „Grubych rybach", „Grzesercc" „Prezesowej", „Złotej cioci", „Sprawie Kaisera", „Tajfunie" itd. zdobył sobie p. Dante Baranowski pełne powodzenie. Z żalem pożegnają bywalcy „Bagateli" tego artystę, który przenosi się na inną scenę.

Z teatru „Bagatela". „Kurnik" trzyaktowa lekka i wesoła komedya francuska Tristana Bernarda, stale cieszy się powodzeniem. „Kobieta, która zabiła", Sidney'a Garricka wzbudziła ogólne zainteresowanie ze względu na ciekawe problemy psychologiczne w temacie, o subtelnej i wyrafinowanej technice dramatycznej. Próby odbywają się pod reżyseryą p. Węgierki.

Miejski teatr opera i operetka. Dziś we środę dnia 5 bm. opera komiczna J. Straussa „Baron cygański", która ze względu na swą wartość muzyczną oraz doskonałe wykonanie cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Wobec nadzwyczajnego sukcesu jaki zdobyli sobie pp. Jefimcewa i Kniaginin udało się dyrekcyi opery pozyskać jeszcze na kilka występów tych znakomitych artystów. Świetni śpiewacy entuzyastycznie przyjmowani przez naszą publiczność, która stale na ich występach wypełnia teatr po brzegi, wystąpią we czwartek dnia 6 bm. w „Traviacie" — w sobotę zaś w operze „Rigoletto". Pokup biletów na czwartek i sobotę, który rozpoczął się wczoraj w kasie zamawiań u Braci Lipskich (Sławkowska 8) idzie w bardzo szybkiem tempie, niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu.

Z teatru „Nowości". Dziś cieszącą się stałem powodzeniem operetka „Grigri". W przygotowaniu operetka Kalmana „Manewry jesienne" w nowej obsadzie. Główne role odtwarzają pp. Szymulska, Czernekówna, Wesławska, Wieselewski, Kaczorowski i Glowacki.

Konkurs. Rektorat Akademii górniczej ogłasza konkurs na posadę mechanika precyzyjnego. Wolne mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia z odpisem świadectw nadsyłać należy do rektoratu do 20 października.

Z ruchu esperanckiego w Krakowie. Zachęcone świetnym wynikiem wszechświatowego kongresu esperantystów odbytego niedawno w Pradze czeskiej, rozpoczyna krakowskie tow. esperantystów pracę krzewicielską. W pierwszym rzędzie urządza szereg kursów języka pomocniczego, na które przyjmuje się wpisy: 1) w lokalu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie ulica Sławkowska 6 codziennie między 7—8 wieczorem; 2) u sekretarza tow. Esperanto ul. Starowiślna 37, codziennie między 3—5 popołudniu. Opłata wynosi miesięcznie 250 marek. Dnia 13 m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku urzędników prywatnych odczyt p. dra Leona Rosenstocka pt. „Istota i stan obecny Esperanta". Wstęp 50 mkp., a dla członków tow. i Związku urzędników prywatnych 25 mkp. Plenarne zebranie członków i sympatyków tow. Esperanta odbędzie się 6 bm. o godz. 7 wieczorem w tymsamym lokalu. Zebranie to, pierwsze po wojnie światowej, da przegląd miejscowych sił pracujących na polu rozpowszechnienia języka oraz idei międzynarodowego języka pomocniczego.

(k) **Kary na lichwiarzy wiejskich.** Za lichwę kapustą skazał urząd walki z lichwą, Józefa Jędryszczyka na 3 dni aresztu, grzywnę 5000 mkp. i konfiskatę 300 główek kapusty. Jędryszczyk żądał za kopę kapusty 5000 mkp. Za lichwę ziemniakami skazano Kazimierza Siudę na 3 dni aresztu, grzywnę 5000 mkp., oraz konfiskatę 500 kg. ziemniaków. Siuda żądał za 100 kg. 4000 mkp. Za lichwę masłem skazano Annę Jaworską na 2 dni aresztu i grzywnę 1000 mkp. Jaworska sprzedawała masło w cenie 2200 mkp. za 1 kg. Za lichwę jajami skazano Józefa Salę na 2 dni aresztu i grzywnę 2000 mkp. Pobierała ona za sztukę 40 mkp. Wreszcie za lichwę słomą skazano Stanisława Włodarskiego na 2 dni aresztu i 5000 mk. grzywny.

(k) **Aresztowanie sprawców milionowej kradzieży w hotelu „City".** W związku z kradzieżą 1,050.000 mkp. w hotelu „City" na szkodę Dawida Kesslera, handlarza brylantów z Bukaresztu, zostali aresztowani: Maurycy Koerner i Schulem Gruenner recte Goldstein. Aresztowani wspólnie z kochanką Kesslera niejaką Suesłą Eisenberg l. 19, dokonali tej kradzieży. Pieniędzy już nie zdołano odebrać od aresztowanych. Trójkę złodziejską odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

(k) **Amator farb.** Aresztowano Chaima Nussbauma, który dopuścił się kradzieży farb wartości 50.000 mkp. na szkodę Markusa Rechesa, w którego składzie był zatrudniony, jako pomocnik handlowy.

(k) **Jedwabni złodzieje.** Na szkodę p. Antoniego Dudki skradli jacyś dwaj mężczyźni, którzy przybyli do sklepu rzekomo pod pozorem zakupna, 18 m. jedwabiu złotawego, łącznej wartości 200 tysięcy marek.

(k) **Kradzież garderoby.** Policya aresztowała Annę Zemirek z Libiąża, poszukiwaną za kradzież garderoby, bielizny i biżuteryi na szkodę p. Karola Orleckiego.

Dyablik drukarski wypłatał nam figla we wczorajszem sprawozdaniu z niedzielnego zgromadzenia. W ostatnich ustępach przemówienia posła Czapińskiego, gdzie mowa o zjazdach klerykalnych, zdanie brzmieć powinno: Zjazdy klerykalne są antypolskie i antydemokratyczne i zdążają do mobilizacyi sił reakcyjnych przed wyborami, a nie do „demobilizacyi", jak mylnie wydrukowano. O tak naiwną taktykę przed wyborami trudno dziś posądzić wojujących klerykałów. Wkońcu sprostować należy drugi błąd a mianowicie: tow. Malisz w swem przemówieniu wytknął enperowcom, że nawołując obłudnie do solidarności klasę robotniczą, sami napadają na **robotniczy ruch socyalistyczny, a nie** na „rząd socyalistyczny", jak mylnie złożono.

—ooo—

Z POLSKI

Curie Skłodowska w Warszawie. Wczoraj w południe przybyła p. Curie Skłodowska. Na dworcu powitali ją przedstawiciele towarzystw naukowych, rektor uniwersytetu i politechniki, liczne grono młodzieży oraz przedstawicielki instytucyj kobiecych.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Aresztowanie sekretarza Trockiego. Wedle depeszy z Belgradu, policya aresztowała w Sofii rosyjskiego komisarza bolszewickiego i prywatnego sekretarza Trockiego Iwana Mitrowana, w chwili opuszczania przez tegoż pociągu. Mitrowanowi udało się przy pomocy fałszywych paszportów uzyskać wstęp do Jugosławii. Przy przesłuchaniu zeznał, że wojska bolszewickie miały zamiar napaść na Rumunię przy końcu sierpnia, aby wejść w posiadanie zboża w Besarabii. Jednakże obecność licznych i dobrze uzbrojonych wojsk rumuńskich w Besarabii zmusiła bolszewików do odstąpienia od tego zamiaru.

Strejk kelnerów w Berlinie. Strejk w restauracyach i hotelach berlińskich przybrał rozmiary tak wielkie, że ruch przejezdnych napotyka na poważne trudności. Policya utrzymuje porządek, mimo to w kilku restauracyach przyszło do poważnych wykroczeń.

Przed podziałem Górnego Śląska

STANOWISKO MIĘDZYNARODÓWKI AMSTERDAMSKIEJ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Z Gdańska donoszą: Międzynarodówka amsterdamska **godzi się na podział polityczny Górnego Śląska,** skutki ekonomiczne tego podziału należy jednak osłabić. Dlatego też Międzynarodówka amsterdamska w sprawie Górnego Śląska stawia następujące zasady:

1) Niepodzielność ekonomiczna Górnego Śląska;

2) Udział górnośląskiego przemysłu w rozwoju ekonomicznym Polski;

3) Ekonomiczna autonomia Śląska;

4) Polska pod kontrolą Ligi narodów czuwałaby nad rozdziałem produkcyi górnośląskiej między Polskę i Niemcy;

5) Wreszcie Międzynarodówka domaga się ochrony mniejszości narodowych, ustawodawstwa robotniczego i socyalizacyi produkcyi.

JESZCZE RZECZOZNAWCY

Bytom. (PAT) Na posiedzeniu katowickiej spółki akcyjnej dla handlu i przemysłu zawiadomił przewodniczący, że tajny radca Williger (hakatysta) powołany został do Genewy, dla przesłuchania jako rzeczoznawca w sprawie G. Śląska.

SPOTKANIE MIĘDZY BRIANDEM A LLOYDEM GEORGEM

Paryż. (PAT) Dobrze poinformowane koła polityczne donoszą, że po ogłoszeniu decyzyi Rady Ligi narodów w kwestyi Górnego Śląska nastąpi spotkanie między Briandem a Lloydem Georgem w celu omówienia kwestyi górnośląskiej. Wedle doniesień tutejszych amerykańskich kół, sprawa ta będzie również traktowana przez waszyngtońską konferencyę rozbrojenia (?).

STREJK W OBRONIE MORDERCY

Bytom. (PAT) Wczoraj popołudniu cały personal niemiecki dworca w Kędzierzynie porzucił pracę, manifestując w ten sposób przeciwko aresztowaniu przez straż gminną w Mysłowicach palacza z Kędzierzyna, obwinionego o szereg morderstw dokonanych przez niego na Polakach w powiecie kozielskim. Strejkujący oświadczyli, że dopiero po wypuszczeniu na wolność palacza powrócą do pracy. Ruch kolejowy ustał zupełnie, tak, że musiano ważniejsze pociągi skierować na Strzelce do Opola. Wobec tego komisya międzysojusznicza zarządziła **wypuszczenie na wolność** aresztowanego Niemca.

TAJEMNICZA KOMISYA

Bytom. (PAT) „Oberschlesischer Wanderer" donosi o przyjeździe specyalnej komisyi Rady Ligi narodów. Przybyło 2 Hiszpanów, 1 Brazylijczyk, 1 Czech i 1 Anglik. — Obecnie komisya ta bawi w Katowicach, skąd pojedzie na Górny Śląsk. Członkowie komisyi zachowują ściśle milczenie i nie udzielają wywiadów.

Wyjazd poselstwa polskiego do Charkowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Nocy dzisiejszej wyjechało poselstwo polskie przy rządzie sowieckiej Ukrainy do Charkowa. Na czele poselstwa stoi p. Pułaski, radcą legacyjnym jest p. Berenson, b. sekretarz poselstwa w Waszyngtonie; konsulem generalnym jest p. Horwat. Ogółem poselstwo obejmuje 28 osób.

Udział Polski w kosztach Ligi Narodów

Genewa. (PAT) Czwarta komisya Ligi narodów przyjęła wniosek, aby Polska płaciła jako część wydatków na Ligę 387.000 franków w złocie, zamiast 890.000. Zniżka ta została przyznaną Polsce nie jako prezent, ale w uznaniu jej zasług około walki o ochronę Europy przed zalewem barbarzyństwa. Na odnośnem posiedzeniu komisyi delegat polski p. Modzelewski, motywując wniosek na przyznanie Polsce zniżki, wskazał na zniszczenie Polski siedmioletnią wojną, a obecnie toczy ciężką walkę o egzystencyę.

—ooo—

Węgry wydały zachodnie Węgry

Szopron. (PAT) Wczoraj o godz. 5 popołudniu w lokalu urzędu komisyi generalskiej w Szoproniu podpisany został protokół w sprawie oddania Węgier zachodnich. Protokół podpisał ze strony węgierskiej marszałek polny Hegedus, angielski generał Gorton, francuski generał Hamelin i włoski generał Ferrario. W sprawie powyższej komunikują: Węgry wypełniły postanowienia traktatu z Trianon co do zachodnich Węgier przez to, że powyższe terytorya opróżniły dnia 3 b. m. odpowiednio do planu oddania ich. Międzykoalicyjna komisya generalska po stwierdzeniu tego faktu wysłała do Rady ambasadorów sprawozdanie, które stwierdza że rząd węgierski wypełnił postanowienia traktatu. Wobec powyższego faktu znikły ostatnie przeszkody do zawarcia umowy między Austryą a Węgrami w kwestyi zachodnich Węgier, za pośrednictwem rządu włoskiego.

Budapeszt. (PAT) Wczoraj zaczęło się wojskowe opróżnienie drugiej strefy zachodnich Węgier. Na polecenie międzykoalicyjnej komisyi generalskiej pozostanie w Szoproniu jeden batalion żandarmeryi i policya, celem utrzymania bezpieczeństwa. — Komendę nad tymi oddziałami obejmuje komisya generalska, wobec czego nabierają one charakteru załogi międzynarodowej.

Wiedeń. (PAT) „Politische Korresp." zamieszcza półoficyalny komunikat rządu austryackiego, podnosząc, że rząd austryacki odmawia podpisania protokołu oddania Węgier zachodnich do tego czasu, gdy terytorya te będą oczyszczone z oddziałów powstańczych. To oczyszczenie jest rzeczą ententy.

Faszyści zaprzestają walki

Poldhu. (PAT) Radio. Faszyści we Florencyi ogłosili manifest, w którym oświadczyli, że zamierzają zaniechać walki politycznej z powodu obojętności i niewdzięczności klasy mieszczańskiej.

Walki grecko-tureckie

Rzym. (PAT) Ostatnie wiadomości z Konstantynopola donoszą, że kemaliści na odcinku południowym rozpoczęli ofenzywę. Najzaciętsze walki toczą się na odcinku Afium Karahissar. Wojska greckie cofają się w kierunku linii kolejowej Konia. Koła kompetentne podnoszą znaczne wzmożenie się sił kemalistów i przewidują dalsze cofanie się Greków.

Świat pod bronią

Londyn. (PAT) Waszyngtońskie sprawozdanie „Chicago Tribune“ opiewa, że obecnie we Francyi znajduje się milion 34 tysięcy ludzi pod bronią. Siła militarna Francyi stoi na drugiem miejscu. Chiny, mając pod bronią milion 370 tysięcy ludzi, stoją na pierwszem miejscu wojskowej siły. Niemcy posiadają 100 tysięcy ludzi, Anglia 740.500, Stany Zjednoczone 140.000. Liczby te będą rozważane na konferencyi waszyngtońskiej.

Głód rosyjski

Moskwa. (PAT) Terytorya nadwołżańskie przechodzą obecnie najcięższe czasy głodowe. Najwięcej cierpią dzieci w gubernii saratowskiej. Domy dla dzieci nie są w stanie pomieścić wszystkich bezdomnych dzieci.

Horsea. (PAT) Radio. W następny czwartek odbędzie się w Brukseli konferencya międzynarodowego komitetu walki z głodem w Rosyi, w której wezmą udział przedstawiciele rządu brytyjskiego oraz innych rządów.

Dymisya Brusiłowa

Hannower. (PAT. Radio) Donoszą z Moskwy o dymisyi generała Brusiłowa na własne żądanie z pozostawieniem go do dyspozycyi rządu sowietów.

Demobilizacya czerwonej armii

Moskwa. (PAT) Ogłoszono tu rozkaz demobilizacyi żołnierzy urodzonych w roku 1896, 1897, urodzonych zaś w r. 1898 przeniesiono z szeregów armii czerwonej do armii pracy.

Rokowania o ugodę z Irlandyą

Londyn. (PAT) Irlandcy pełnomocnicy mieli wczoraj popołudniu odjechać z Dublina do Londynu. Ogólnie liczą się w Dublinie, tak prasa jak i opinia, z dobrym wynikiem konferencyi. Akcya uwolnienia aresztowanych sinnfeinistów jest w toku. — W Dublinie spodziewają się, że uwolnienie nastąpi natychmiast, gdy rozpoczną się rokowania między rządem angielskim a sinnfeinistami.

SEJM

(PAT) **Warszawa,** 4 października.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi **ustawę** o ratyfikacyi konwencyi, przyjętej na pierwszej **międzynarodowej konferencyi pracy** w Waszyngtonie w r. 1919.

Przed przystąpieniem do rozpraw nad sprawami finansowemi zabrał głos minister skarbu Michalski. Po mowie ministra skarbu poseł Wojdaliński referował sprawę podwyższenia gwarancyj skarbu za zobowiązania, wypływające z wydawania obligacyj komunalnych przez Polski Bank Krajowy oraz ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągania w Polskim Banku Krajowym pożyczki w wysokości 120 milionów marek. Obie ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu **przyjęto** bez dyskusyi.

Następnie poseł Wierzbicki w imieniu komisyi skarbowo-budżetowej składał sprawę o przestrzeganiu artykułu X. konstytucyi Rzeczypospolitej. Mówca zaznaczył, że na dzisiejsze wezwanie ministra skarbu komisya skarbowa może już odpowiedzieć czynem. Artykuł X. konstytucyi głosi, iż wnioski i projekty ustawy, pociągające za sobą wydatki ze skarbu, muszą podawać **sposób ich pokrycia.** Obecnie idzie o to, aby tén artykuł wszedł w życie. Komisya skarbowa zajęła się tą sprawą z okazyi ustawy o popieraniu przedsiębiorstw melioracyjnych. Komisya skarbowa uznała wagę tej ustawy i uchwaliła ją, a jednocześnie uchwaliła wniosek, że ustawa ta wejdzie w życie, gdy wydatki i dochody dojdą do równowagi. Ma to się odnosić nietylko do tej ustawy, ale i **do wszystkich innych.** Komisya skarbowa wniosła też, aby każdy wniosek i projekt ustawy, obciążający skarb państwa, musiał być badany przez komisyę skarbowo-budżetową zgodnie z artykułem X. konstytucyi, a jeżeli wniosek nie podaje równocześnie sposobu pokrycia, aby był odesłany wnioskodawcom. Izba wniosek **przyjęła.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi morskiej i skarbowo-budżetowej co do projektu ustawy o obciążeniach hipotecznych w walucie zagranicznej polskich statków handlowych. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4 popołudniu.

* * *

Warszawa. (PAT) Na zebraniu przewodniczących klubów sejmowych dokonano podziału prezydyów w komisyach sejmowych według systemu d'Hondte. Na tej zasadzie wyznaczy zespół stronnictw centrowych: Polskie Stronnictwo Ludowe, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, klub pracy konst., klub mieszcz., klub katol. 162 głosów, przewodniczących komisyi administracyjnej, aprowizacyjnej, demobilizacyjnej, konstytucyjnej, odbudowy kraju, robót publicznych, rolnej, skarbowo-budżetowej, wojskowej i regulaminowej. Blok: Związek Ludowo-Narodowy i centrum Nar. (głosów 127), przewodniczących komisyi likwidacyjnej, ochrony pracy, oświatowej, prawniczej, inwalidzkiej, miejskiej, morskiej, zdrowia publicznego, spraw żydowskich, P. S. L. przewodniczących komisyi przemysłowo-handlowej, wodnej, współdzielczej. Narodowa Partya robotnicza: komunikacyjnej i petycyjnej. Wyzwolenie: komisyi opieki społecznej. Zastępców przewodniczących wyznaczy zespół w komisyach: likwidacyjnej, opieki społecznej, oświatowej, zagranicznej, inwalidzkiej, miejskiej, morskiej, petycyjnej i współdzielczej. Blok w komisyach: aprowizacyjnej, odbudowy kraju, skarbowo-budżetowej, wodnej i wojskowej. P. S. L. w komisyach: ochrony pracy, robót publicznych, regulaminowej. Narodowa partya robotnicza w komisyach: prawniczej, zdrowia publicznego. Wyzwolenie w komisyi rolnej.

Przegląd gospodarczy

Dostawa wyrobów metalowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała rozprawę ofertową na dostawę w czasie od 1-go stycznia 1922 do 31 grudnia 1922 następujących wyrobów metalowych: 1) wyroby z żelaza walcowanego, jakoto: żelazo w sztabach, żelazo rusztowe i blacha różnego gatunku; 2) odlewy żelazne z kujnego żelaza i odlewy stalowe; 3) rozmaite wyroby żelazne, jak gwoździe, siatki druciane, linki druciane, łańcuchy, nity blacharskie, nity bednarskie, nity kotłowe i mostowe, zawłoczki, śruby i mutерki. Termin wnoszenia ofert oznaczony został na dzień 30 października 1921. Bliższych informacyj zasięgnąć można w wymienionej wyżej Dyrekcyi.

Handel zagraniczny. Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie otrzymało wiadomość, iż rząd włoski w drodze wyjątku dopuścił do importu z Polski pewnej ilości następujących towarów: wyroby perfumeryjne i mydła pachnące, koronki, tiule i tkaniny haftowane lniane, bawełniane, wełniane, jedwabne i dywany wełniane, meble, ramy i inne wyroby z drzewa, wyroby ze skóry, kapelusze damskie, wódki i likiery, wyroby szklarskie (lavori di vetro arrotati, dorati et argentati), pióra ozdobne, naturalne i przerabiane. O bliższe informacye należy się zwracać do poselstwa polskiego w Rzymie, radcy handlowego Mikulskiego (Roma, Piazza di Spagna 29), który poinformuje o wymaganiach rynku włoskiego i wskaże adresy poważniejszych odbiorców włoskich.

—ooo—

O NOTY KRISSA

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) W ministerstwie spraw zagranicznych zaczną się w tych dniach rokowania polsko-niemieckie o noty okupacyjne, tak zwane Krissówki.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT) Jęczmień franco stacya załadowania 8400.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 4/10 (PAT) Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 250, 252, żądano 254, poszuk. 248, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 mk. trans. 84'50, 86, 5% m. Warszawy trans. 437'50, żądano 445, poszuk. 435.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. —. sprzedaż 61'75, 59'95, kupno 5995, Franki francuskie czeki trans. 455, 447, sprzed. 447, kupno 435, Funty szterlingi 24000, 23600, Marki niemieckie czeki trans. 49'50, 40'25, sprzed. 49'25, kupno 47'75, gotówka trans. 49'00, sprzed. 49, kupno 47'50, Gdańsk czeki trans. 49'75, 48'75, Korony czeskie czeki trans. 66, 64.

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 em. 2525, 2535, Bank handlowy wczoraj powinno 2225, dzisiaj nienotowany, Kredytowy warszawski wczoraj powinno być: 2700, 2300, dzisiaj kredytowy Warszawski 1—5 em. 2700, 2800, Polski przemysł we Lwowie 1—5 em. 800, Starachowice 1—2 em. 7650, 7760. Tow. zakł. żyrard. 75000, 76600, Handel i żeglugą 1—4 em. 2000, 1925, 1975, Warsz. fabryka cukru 24700, 26000, Ostrowieckie zakłady 6200, 6600, Zawiercie 63000, Polska nafta 1—3 em. 3350, 3325, Przemysł drzewny i handel 1—3 em. 2000, 1950, 2235, Pocisk 1—3 em. 1480, 1500, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 1—4 em. 24600, 25200.

Zurych 4/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4'62, Nowy Jork 574, Londyn 21'45, Paryż 40'75. Medyolan 28'80, Praga 6, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2 i pół, Bukareszt 4'90, **Warszawa 6'08,** Wiedeń 0'32, Austryackie stemplowane 0'24.

—ooo—

Giełda krakowska z 4 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	6000·—	6300·—	6000·—	6300·—	—·—
Franki franc.	430·—	450·—	430·—	450·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	47·—	49·—	48·—	50·—	—·—
Korony austr.	2·40	2·60	2·50	2·75	2·75
„ czesko-sł.	64·—	66·—	67·—	70·—	69·75

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	775·—	825·—	790·—
„ „ V em.	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	775·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	670·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1350·—	1550·—	1350—1450
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	400·—	450·—	420—425
„Polski Glob“	1300·—	1500·—	1475·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	470—480
Zieleniewski I—II em.	12.500·—	13.000·—	12700·—
„ III em.	11.800·—	12.200·—	
H. Cegielski, Poznań	7000·—	7600·—	7600—7100
Warsz. Parowozy I—II em.	2500·—	2800·—	2500—2700
„Lomiesz“	8000·—	10 000·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	4800·—	5200·—	5100—4900
„Pocisk“	1600·—	1800·—	1700—1750
Automotor	2200·—	2400·—	2300—2400
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	11.500·—	12.000·—	1200·—
Siersza	13.500·—	14.000·—	13800·—
Tepege	9200·—	9700·—	8 9500·—
Polska Nafta	3200·—	3400·—	300—3250
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1500·—	1700·—	1700·—
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5400·—	5300·—
„Krakus“ IV em.	4000·—	4400·—	
Porcelana Ćmielów	6500·—	7000·—	7000·—
Fabr. cukru w Chodorowie	7000·—	7500.—	7100—7300

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie krakowskiego Wydziały Rady zawodowej odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 7 wieczór w sali biblioteki na III p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Zgromadzenie monterów blacharzy odbędzie się 7 października o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne, jawcie się jak najliczniej. **Zarząd sekcyi.**

Walne zgromadzenie robotników zakładów wojskowych odbędzie się we środę 5 bm. o godzinie 6 wieczór w Domu robotniczym ul. Dunajewskiego 5. **Szupiel.**

Posiedzenie obwodowego komitetu wykonawczego PPS Małopolski zachodniej odbędzie się we czwartek 6 października o godz. 7 wieczór w lokalu Kasy chorych Dunajewskiego 5, parter. Bardzo ważne sprawy. Konieczna obecność wszystkich członków.

Baczność tow. cieśle! W niedzielę 9 października o godz. 10 przedpoł. odbędzie się półroczne walne zgromadzenie w sali, ul. Dunajewskiego 5, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność piekarze! W czwartek 6 października o godz. 5 popoł. odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie robotników piekarskich całego Krakowa. Szanownych towarzyszów uprasza się o liczny udział. Sprawy bardzo ważne do załatwienia. **Zarząd.**

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

—ooo—

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

We środę 5 października o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Związków Stowarzyszeń Robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) dalszy ciąg

DOROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO

z porządkiem dziennym:

1) **Nasze zadania na najbliższą przyszłość**, referent r. m. tow. Emil Haecker;
2) **Dyskusya;**
3) **Wnioski.**

Wstęp na zebranie mają Towarzysze i Towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Z TEATRU

Teatr im Słowackiego: **„Promienie FF."**, scenaryusz kinematograficzny w 3 aktach Brunona Winawera

Bruno Winawer jest jednym z najlepszych współczesnych humorystów i satyryków polskich. Felietony jego tryskają werwą i dowcipem i odznaczają się pomysłowością w ujęciu i przeprowadzeniu tematów. Ale Winawer nie jest tylko wesołkiem i kpiarzem, to umysł głębszy o wybitnych skłonnościach naukowych; świadectwem jego zamiłowania do nauk ścisłych i poważnej pracy w ich zakresie był jego wyborny artykuł o teoryi Einsteina. Ze zdolności humorystycznych i upodobań naukowych Winawera rodzą się jego komedye. Z tych najlepszą był „Roztwór prof. Pytla". Znamionuje komedye Winawera owo osobliwe połączenie dwóch czynników dość od siebie odległych: komiki i fizyki. Poandto widnieje w nich druga podobnie niedobrana para: specyficzna warszawskość obok jakiegoś dziwnego, kosmopolitycznego egzotyzmu.

Utwory sceniczne Winawera zdradzają pochodzenie czysto mózgowe. Kilka dowcipów, które starczyłyby na wesoły felieton, stanowią, jak się zdaje, punkt wyjścia. Adaptuje je Winawer na scenę, konstruując schemat prawdopodobnie fantastycznej fabuły, w której je rozmieszcza. Niedostaje tym komedyom żywych, prawdziwych ludzi, a takich właśnie wymaga teatr; czy ukazani będą w karykaturze, czy też symbolizować mają jakieś idee — w każdym razie powinni być żywymi ludźmi. W komedyach Winawera wydają się oni raczej papierowymi. Nie można się oprzeć wrażeniu czegoś sztucznego, czegoś sztucznie naciągniętego. Oto felieton został gwałtem naciągnięty na scenę wbrew swojej naturze i wbrew warunkom teatru, czego forma groteskowa przesłonić ni usprawiedliwić nie może. Jeżeliby np. w felietonie autor, ilekroć ministrowi wkłada w usta wyraz: memoryał, zamieścił obok w nawiasie słowo: ziewa, działałoby to na wyobraźnię czytelnika, uprzytamniając mu tę nudę, jaką taki dostojnik przebywa przy czytaniu memoryałów bez liku. Ale na scenie, gdy w „Promieniach FF", gdy aktor bez względu na ton, w którym właśnie wypowiada zdanie musi nagle przy wyrazie memoryał ziewnąć, robi to wrażenie czegoś nienaturalnego, czegoś naciągniętego. Słowem, między papierem, na którym się drukuje felieton, a sceną, na której się ukazuje sztukę, jest ogromna różnica.

Sam pomysł „Promieni FF" jest kapitalny. Jestto senne widziadło urzędnika ministerstwa kultury i sztuki, który usnął przy układaniu referatu o ochronie krajobrazu polskiego. Śni mu się, — i majaczenie to oglądamy na scenie, — że krajobraz polski nagle się zmienił. Jakiś tajemniczy nieznajomy, nazwiskiem Serafin, wynalazł jakieś promienie FF, zapomocą których przekręca oś ziemską tak, że bieguny znalazły się gdzieś w okolicach tropikalnych, a Warszawa dostała się na nowy równik i uzyskała klimat zwrotnikowy. Wynikają stąd zabawne następstwa: ludzie opalają się w mgnieniu oka, osoby pochodzenia semickiego czernieją zupełnie na murzynów, z powodu upału tropikalnego wyrastają na ulicach i placach Warszawy palmy, kaktusy i inne rośliny południowe, mężczyznom kostyumy kąpielowe, kobietom liście figowe muszą starczyć za całe odzienie. Sprawców tego przewrotu sąd (w majtkach kąpielowych) pociąga do odpowiedzialności, — wtem pierzcha mara senna i wraca rzeczywistość warszawska.

Głównie szło autorowi, aby ukazać w tym „sketchu" warszawskie ministerstwo kultury i sztuki wprawione w zabawną sytuacyę, wywołaną owym nieprawdopodobnym przewrotem. Ma to być satyra na ministerstwo kultury i sztuki, a jej clou ukazanie w przejrzystej karykaturze kilku rzeczywistych figur warszawskich, na ich czele Miriama, który tu nazywa się Hyram. Nie można powiedzieć, żeby autor pomysł swój wyzyskał; poza kilku udałymi dowcipami satyra nie powiodła się. Trudno zrozumieć, co śmiesznego widzi w tem autor, że ministerstwo kultury i sztuki wobec przewrotu w przyrodzie interesuje się przedewszystkiem losem takich zabytków, jak kamienica Baryczków. Kilka konceptów na temat niepróżnującego próżnowania w ministerstwie, kilka rysów osobistych, wiernie podchwyconych, ale niedostatecznie zużytkowanych, może wypełnić felieton nie wypełni jednak trzech aktów komedyi w sposób zajmujący.

Z grających na pierwszem miejscu wymienić należy p. Białkowskiego, który groteskowo a subtelnie odtworzył dziwaczną postać fantastycznego Serafina. P. Guttner, który miał być imitacyą Miriama, był tegoż przeciwieństwem; wiadomo, że Miriam jest człowiekiem wytwornym, a nie rubasznym; nie każdy minister jest podobny do Kręciołka z „Polityki". Resztę ról z humorem zagrali pp. Kaden, Miarczyński, Działosz, Szymański i Dobiesław. Płeć piękną reprezentowała jedyna p. Ordyńska, która z temperamentem spełniała to ciężkie zadanie.

Groteskowemu „sketch'owi" starała się dyrekcya dać groteskową oprawę w postaci dekoracyj pomysłu p. Zofii Stryjeńskiej. Eksperyment ten może był za trudny dla malarki, która dotąd malarstwem teatralnem si nie zajmowała. Dekoracya pierwszego i trzeciego aktu była tylko nielogiczna. Łatwego do rozwiązania problemu wychodzenia twórcy promieni FF przez ścianę nie umiała rozwiązać artystka nieobyta z malarstwem iluzyjnem. Lepsza była dekoracya aktu drugiego. Zasadniczo dobry i zabawny był pomysł wymalowania na tylnej ścianie kancelaryi próżnującego ministerstwa — olbrzymich biurek z jeszcze olbrzymiejszymi kałamarzami i piórami; realistyczne umeblowanie kłóciło się jednak z tą dekoracyą.

Emil Haecker.



Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).